Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Wirgiljusza b.
Czwartek Rufina
Piątek Saturnina bisk.

Dziś	wschód słońca	o godz.	7 34	zach.	3 56
Jutro	„ „	„	7 36	„	3 54
Dziś	„ księżyca	„	0 21	„	13 54

Nr. 141 | Wąbrzeźno, czwartek 28 listopada 1929 r. | Rok IX

Doszczętna kompromitacja.

„Nie jestem, niestety, fachowcem budżetowym", — powiedział marszałek sejmu p. Daszyński w swoim „sławnym" już dziś wywiadzie z samym sobą.

Temsamem przyznał się nowoobwołany przywódca obojga opozycji do swej niekompetencji w dziedzinie budżetu. Zazwyczaj, gdy ktoś jest laikiem w jakichś sprawach, a chce, by go zaliczano do ludzi poważnych, — to stara się w tych sprawach nie zabierać głosu i nie wygłaszać niepowołanych opinij, przeciwnie zaś, — unikać tego tematu, ażeby się nie narażać na śmieszność wystawianiem na szwank powagi swej osoby w oczach ludzkich.

Znajomości rzeczy wymagają szczególnie zagadnienia budżetowe, o których głos zabierać winni przedewszystkiem fachowcy. Dziedzina budżetu państwowego, nieuregulowana u nas dotychczas ustawodawstwem, a oparta jedynie na prawach zwyczajowych, powstała z biegiem lat na podstawie praktyki i doświadczenia, wyniesionego przy pracy nad budżetami, — jest specjalnie trudna, a rozpatrywanie jej i wydawanie sądów wymaga conajmniej znajomości prawa skarbowego. Dlatego właśnie np. enuncjacje publiczne takich fachowców, jak prof. Krzyżanowski lub jak prezes komisji budżetowej sejmu pos. Byrka lub jak prezes Najwyższej Izby Kontroli prof. Wróblewski, — mają niepoślednie znaczenie dla naszego prawa budżetowego, przyczyniają się bowiem do jego rozwoju i spotykają się z dużem zainteresowaniem. Ale p. Daszyński — jak sam to mówi — fachowcem nie jest.

Zdawaćby się tedy mogło, że p. Daszyński po przyznaniu się do swej niefachowości w sprawach budżetu ominie ten temat w swoim wywiadzie. Ale bywa tak czasami, iż zbytnie zdenerwowanie, złość nieznajdująca ujścia, zaciemniają człowiekowi horyzont i zamraczają wolność samokrytycyzmu. Tak się stało właśnie z p. Daszyńskim. Wszystkie jego enuncjacje publiczne, wydane w ubiegłych dniach kilkunastu, są tego dobitnym dowodem. Wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi, po tak szczerem wyznaniu, p. Daszyński omawia w wywiadzie właśnie... zagadnienia budżetowe, wyniki kontroli oraz zamknięcia rachunkowe, ba, — wydaje o tem wszystkiem swój własny, najzupełniej niefachowy sąd.

Można byłoby to wybaczyć człowiekowi zamroczonemu, gdyby wywody swoje poprzedził już chociażby pobieżnem zaznajomieniem się z materjałami, na których te wywody oparł. Nie można jednak wybaczyć jednostce stojącej na czele ciała ustawodawczego i reprezentującej je, gdy zabiera publicznie głos w sprawach, których uprzednio nie poznała z właściwych dokumentów, a oparła się jedynie na kilku wyrwanych z tekstu i niepowiązanych cytatach, w całej reszcie zaś na demagogicznych wywodach swoich przyjaciół politycznych. Co gorsza, p. Daszyński posunął się w tem aż do popełnienia fałszu, świadomie a najzupełniej dowolnie zmieniając treść orzeczenia Najwyższej Izby Kontroli.

Marszałkowi sejmu takich „błędów" robić nie wolno, są one bowiem faktem, który doszczętnie dyskwalifikuje jego zdolność do pełnienia funkcyj przewodniczącego parlamentu. P. Daszyński przez świadome dopuszczenie się ich przestał być marszałkiem izby, a stał się tylko naczelnym menerem kadłubowego zbiornika poselskiego, ściślej zaś mówiąc: przywódcą zblokowanej opozycji.

Stała się rzecz niesłychana. Prezes Najwyższej Izby Kontroli, prof. Wróblewski, instytucji niezależnej i niepodlegającej nikomu, zmuszony został do publicznego wystąpienia ze sprostowaniem słów, wypowiedzianych nie przez osobę prywatną, nawet nie przez posła, ale przez samego marszałka sejmu.

Powinno to chyba wystarczyć dla oceny „wystąpień" p. Daszyńskiego.

E. S.

—×—

Skromny pogrzeb Wielkiego Człowieka

PARYŻ, 25. 11. Dziś przed południem odbył się pogrzeb wielkiego polityka Francji, Jerzego Clemenceau, do grobowca rodzinnego w miejscowości Mouilleron w departamencie Vandei. Pogrzeb odbył się w ramach skromnych, odpowiednio do życzenia zmarłego „zwycięzcy w wojnie światowej". Za trumną szli wszyscy dawniejsi współpracownicy Clemenceau, jako premjera i ministra.

W całej Francji natomiast w chwili pogrzebu we wszystkich garnizonach wojska lądowego, napowietrznego i floty — artylerja twierdz oraz statków wojennych wystrzeliła kilka salw honorowych, dla uczczenia pamięci Clemenceau.

Zwłoki Jerzego Clemenceau już w nocy wczorajszej były przewiezione do jego miasteczka rodzinnego, odległego o 350 klm. od Paryża. Przez całą niedzielę wyżsi oficerowie armji francuskiej byli na straży u zwłok, podczas gdy w pokoiku obok katafalku liczne wybitne osobistości z całej Francji zapisywały się do księgi specjalnej.

Odczyt ministra Składkowskiego

ŁÓDŹ, 25. 11. Dziś o godzinie 6.45 wieczorem, wygłosił w sali Filharmonji w Łodzi przy ul. Narutowicza 20, w obecności około 3.000 osób, odczyt min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Przemówienie było kilkakrotnie przerywane burzliwemi oklaskami. Odczyt zakończony został wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego.

12 tys. trupów

zasłało pole walki chińsko-sowieckie.

TOKJO, 27. 11. Według doniesień z Mukdenu, na zachodnim froncie mandżursko - syberyjskim nastąpiła przerwa w operacjach wojennych, natomiast na froncie wschodnim walki toczą się w całej pełni.

Wojska sowieckie wspomagane przez artylerję i kilka eskadr samolotów zajęły miasto Hailar i odrzuciły pozycje chińskie na kilka kilometrów w tył.

Straty chińskie w ostatnich dniach mają wynosić olbrzymią cyfrę 12.000 ludzi.

W rękach wojsk sowieckich znajdują się olbrzymie obszary na zachód od pasma górskiego Khingan.

—×—

Przeciwpolskie demonstracje na oczach milicji i czeki sowieckiej

CHARKÓW, 27. 11. Sowiecka prasa ukraińska w rozmyślnie fałszywem świetle podaje przebieg wypadków zdemolowania konsulatu we Lwowie i przy tej sposobności napada w niesłychanie brukowy sposób na Polskę, dochodząc do wniosku, że to nie studenci ukraińscy, ale polscy demonstrowali.

Przy tej sposobności należy nadmienić, iż sobotnie demonstracje bolszewickie w Charkowie i Kijowie przeciwko Polsce miały charakter oficjalny i odbywały się pod okiem bolszewickiej milicji i członków GPU., którzy bezczynnie przyglądali się wrogim manifestacjom, a po ich zakończeniu prezes ukraińskiej czrezwyczajki Bojkin przemówił podburzająco do zebranych.

Tajna akcja Reichswehry

z armją sowiecką przeciw Polsce.

PARYŻ, 27. 11. W rosyjskiem piśmie emigracyjnem „Posledinja Nowosti", redagowanem przez Milukowa, Biesiedowskij ogłasza rewelacje w sprawie tajnego porozumienia między Reichswehrą i czerwoną armją.

Biesiedowskij twierdzi, iż sztaby tych armij zawarły ze sobą tajną umowę, na której mocy niemieccy oficerowie odkomenderowani są, jako instruktorowie armji i marynarki sowieckiej. Niemcy dostarczają również sowieckiemu przemysłowi wojennemu tajnych wynalazków, dotyczących techniki wojennej i gazów trujących.

W jednej z fabryk moskiewskich wyrabiany jest np. materjał wybuchowy, wynaleziony niedawno w Niemczech. W sowieckich zakładach wyrabiane są bez ograniczenia gazy trujące, samoloty wojenne i wszelkiego rodzaju sprzęty techniczne, używane na wojnie według patentów i wzorów niemieckich. Fabryki sowieckie, które pracują pod kierownictwem instruktorów niemieckich, obowiązane są część produkcji wojennej przesyłać potajemnemi drogami do Niemiec.

Niezawodnie sojusz ten zwrócony jest przeciw Polsce.

Proces przeciwko „arcybiskupowi" Kowalskiemu.

WARSZAWA, 27. 11. W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko „arcybiskupowi" marjawickiemu Kowalskiemu. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Ogłoszenie w okresie gwiazdkowym.

I.

Tylko jeszcze kilka tygodni dzieli nas od świąt gwiazdkowych. Dla świata kupieckiego jest okres przedgwiazdkowy najważniejszym z całego roku, ponieważ w tygodniach przed świętami gwiazdkowemi kupuje się więcej, niż zwykle. Niejedno życzenie odłożono w ciągu roku z postanowieniem ziszczenia go na gwiazdkę. W czasach depresji gospodarczej zakupuje się bardzo często to najpotrzebniejsze, a wszystko inne odkłada się na później. W okresie gwiazdkowym zakupuje się zatem nietylko podarki gwiazdkowe, ale także wszystkie inne rzeczy i artykuły, które się mieć musi, a które zakupione na gwiazdkę, spełniają podwójny cel: są nareszcie kupione i wzbudzają radość podarunku gwiazdkowego.

Dobry interes gwiazdkowy posiada zatem dla każdego kupca dominujące znaczenie i powetować jest w stanie niejedne straty, poniesione w ostatnich miesiącach, zakończając tem samem rok pomyślnie.

Chociaż stosunki układałyby się jaknajpomyślniej dla kupca, to jednak uwzględnić trzeba, że kupująca publiczność nie napływa sama do składu kupca, a pewno pismo fachowe z branży włókienniczej pisało przed kilku laty, „że publiczność musi poprostu być za włosy do kupna ciągnięta". A owe pismo fachowe daje potem dobrą radę, że, by uniknąć przykrych rozczarowań, nie należy pominąć właściwego okresu do reklamy gwiazdkowej. Im prędzej rozpoczyna się z reklamą ,tym lepiej i tem prędzej zaznajamia się kupującą publicznonść z polecanemi podarkami gwiazdkowemi.

Tak pisano mniejwięcej przed dziesięciu laty i od tej chwili napewno niejeden kupiec każdego roku przekonał się, że przyszedł ze swoją reklamą za późno. Dlatego to rozbrzmiewa w tym roku do wszystkich przedsiębiorstw kupieckich dobre hasło: „spieszcie wcześnie z reklamą gwiazdkową".

TUNEL PODZIEMNY PRZEZ POMORZE.

W ostatnim zeszycie francuskiego pisma Cahiers, prof. Sorbony, Noessler, proponuje następujące rozwiązanie prowizoryczne problemu korytarza pomorskiego.

Korytarz najwęższy jest w miejscu pomiędzy Chojnicami, a miejscowością Stangendorf, gdzie szerokość jego wynosi 80 kilometrów. Prof. Koessler proponuje tedy, aby Polska wydzierżawiła Niemcom na szereg lat pas kraju szerokości około 25 metrów, na którym Niemcy wybudowałyby dwutorową linję kolejową. Linja ta szłaby od Chojnic do miejscowości Komorce, skąd w dalszym ciągu byłaby przeprowadzona podziemnym tunelem aż do Malborga, gdzie na niemieckiem terytorjum tunel kończyłby się.

Zrealizowanie tego projektu pozwoliłoby Niemcom transportować temi linjami kolejowemi cokolwiek chcieliby, bez zmiany pociągów, a Polska nie byłaby krępowana w swej komunikacji z wybrzeżem morskiem.

Takie rozwiązanie tego problemu zadowoliłoby ambicje narodowe Polaków i Niemców, a równocześnie usunęłoby, zdaniem prof. Koesslera wszystkie trudności związane z obecnym stanem.

ILE WYNOSZĄ NASZE DŁUGI PAŃSTWOWE?

Według obliczeń na dzień 30 czerwca 1929 r. nasze długi zagraniczne (pożyczki, długi wobec państw obcych, długi wobec instytucyj prywatnych, długi likwidacyjne powojenne) wynoszą 3 745 307,220 zł. czyli na głowę ludności średnio 12,49 zł.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE ZA DROGO NAS KOSZTUJĄ.

W roku budżetowym 1928/29 zapłaciliśmy za nasze długi państwowe 228 milj. 100 tys. złotych, w pierwszych zaś trzech kwartałach roku bieżącego 136 mil. 600 tys. złotych. Pożyczki zagraniczne kosztują nas drogo. Zaradzić temu możemy jedynie rozwijając kapitał własny, drogą oszczędności. Oszczędność jest podstawą kapitalizacji wewnętrznej i musi stać się hasłem dnia, pierwszym krokiem do zdobywania istotnej niezależności ekonomicznej.

W OBLICZU TRAKTATU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI.

Zawarcie umowy wstępnej z Niemcami stwarza sytuację, w której zawarcie traktatu handlowego staje się tylko kwestją czasu. Likwidacja stanu wojny celnej z Niemcami jest jednocześnie likwidacją potężnej barjery ochraniającej od lat kilku przemysł krajowy przed potężną i zachłanną, a nie liczącą się z żadnemi względami konkurencją niemiecką. Wojna celna z Niemcami spowodowała powstanie u nas nowych gałęzi wytwórczości i świetny rozwój dawniej istniejących.

Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami grozi nam zalewem towarów niemieckich, zalewem poważnie zagrażającym rozwojowi i istnieniu wielu naszych zakładów przemysłowych. Niebezpieczeństwo to uświadomić sobie trzeba z całą odwagą i przygotować się do obrony. Skupić trzeba wszystkie siły, przygotować trzeba solidarny front przemysłowca, kupca i konsumenta.

Chwila zawarcia traktatu handlowego będzie chwilą rozpoczęcia wielkiego egzaminu ze sprężystości naszego przemysłu, z obywatelskiego stanowiska naszego kupiectwa, z poczucia patrjotyzmu gospodarczego całego społeczeństwa. Ten egzamin zdać musimy z wynikiem celującym.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej, jako instytucja jednocząca interes gospodarczy przemysłowca, kupca i konsumenta, wzywa wszystkich do zapisywania się w poczet jej członków, do przestrzegania, wobec zbliżającego się momentu wielkiej rozgrywki, haseł samowystarczalności gospodarczej w życiu codziennem. Hasło popierania przemysłu krajowego, hasło „kupuj wyroby krajowe" stać się musi powszechnem hasłem dnia.

O ZROZUMIAŁE PYTANIA.

Teorja, teorja i jeszcze raz teorja. Praktyka zaś teorję „wali", bije.

Pedagogika zaleca stawiać uczniom pytania krótkie, zwięzłe, a zrozumiałe. Tymczasem w życiu, w praktyce jest często wręcz przeciwnie. Dziecku zadaje się pytania, których ono nie rozumie.

Weźmy przykład.

W tych dniach w pewnej szkole powszechnej (w naszym powiecie) klasa 5-ta otrzymała trzy pytania do rozwiązania w domu. 1) Którzy ludzie i kiedy tęsknili do kraju? — Jest ono zrozumiałe jeśli się weźmie pod uwagę przerabiany materjał i to, że chodzi tu o lekcję języka polskiego. — 2) Jak wyraża swoją tęsknotę Mickiewicz, jak Słowacki? — O co tu chodzi? Czy rzeczywiście o różnicę tęsknot? Chyba nie! Boć to za trudne dla dziecka z piątej klasy szkoły powszechnej! — A więc co należy przez to pytanie rozumieć? — 3) Co powoduje tęsknotę do kraju? — Prawdopodobnie zaszła tu pomyłka. Winno raczej być: co wywołuje tęsknotę do kraju. Ale i na to bardzo trudno dać odpowiedź; zbyt ogólnikowe jest ono.

Prosimy pp. nauczycielki i nauczycieli, by zadawali dzieciom zrozumiałe pytania. Wiemy o tem, że to niełatwe! Ale trudno. (s).

BEZCZELNOŚĆ NIEMIECKA.

Różne firmy z Niemiec przesyłają do naszych kupców swe katalogi, reklamy, oferty — jak to zwykle bywa w sferach kupieckich. Jednakże niektóre firmy niemieckie nadużywają zwyczajów kupieckich. Tak n. p. „Papierwelt", któreto pismo jest fachowem pismem eksportowem („Fachblatt für Papier u. Schreibwaren, Buerobedarf u. alle Zweige der Papierverarbeitung — Exportzeitschrift für das ganze Papierfach, Schreibwaren und Bürobedarfsfach" Jahrgang 1929 — Heft 18 — Pössneck, 5 Mai), ofertuje z całą bezczelnością polskiemu kupcowi „die vom Reichsamt für Landesaufnahme herausgegebene „D. M. (Deutsche - Motorfahrer) Karte". Z załączonego przy ofercie zestawienia poszczególnych mapek „D. M. Karte" wynika, że „Polen" rozpoczyna się gdzieś koło Płocka, a na ziemiach woj. Poznańskiego i Pomorskiego niema napisu „Polen". Więc — według „D. M. Karte" — ani „Posen" ani „Bromberg" ani całe Pomorze nie należy do Polski.

Bezczelne zuchwalstwo firmy berlińskiej („R. Eisenschmidt, Berlin N. W. 7 — Amtliche Hauptriebstelle des Reichsamtes für Landesaufnahme") przechodzi granice możliwości. A jakie szkody wyrządza ono przez to Polsce, o tem z pewnością poinformowana jest powyższa firma niemiecka.

I my mamy na to zezwalać?! Mamyż przejść obok tego zuchwalstwa naszych wrogów bez słowa oburzenia?! Czy rzeczywiście jesteśmy bezsilni wobec powyższego faktu?

Nie od rzeczy będzie, jeśli się wspomni o konfiskacie berlińskich „B. Z. Karte", na których świadomie i fałszywie przedstawiono granice zachodnie Polski (co spotykamy na wyżej wspomnianem zestawieniu „D. M. Karte"), a nawet Pomorze nasze miało napis „Korridor" — jak donosiły gazety.

Jak z tego widać, Niemcy rozpoczęły atak na Polskę zapomocą fałszywych mapek, okradających Polskę z jej prasłowiańskich dzielnic, ziem, a rozpowszechnianych na cały świat.

Niech wyżej wspomniane wypadki, fakty będą dla nas Polaków uderzeniem w dzwon alarmu i wiecznej czujności! Wciąż i zawsze winniśmy o tem pamiętać! (s)

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

ZEBRANIE RADY MIEJSKIEJ.

W sobotę dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem miało się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej. Wskutek jednakowoż zbyt małej liczby obecnych radnych (przybyło 6, a najmniej winno być 7 obecnych), obrady się nie odbyły. Czekano do godz. 7,30. — Jest to nie pierwszy wypadek takiego „posiedzenia", (s)

JESZCZE O POŻARZE W LISEWIE.

Do ogromnych strat warto zanotować kilka szczegółów, kilka liczb. W objęciach ognia zginęły 4 konie, 1 źrebak, 9 krów dojnych, 3 jałowice cielne, 1 stadnik, 1 jałowica i 1 byczek tegoroczny, 2 tuczniki, 7 prosiąt do chowu, 105 kur, 10 kaczek, około 30 gołębi, 7 kompletnych półszorków, 8 fur siana, plewy pszenne i żytnie z 3 stogów i wiele innych rzeczy i narzędzi, niezbędnych do gospodarstwa.

Straty — jak widzimy — są wielkie. Niskie ubezpieczenie pokryć może je tylko w małej części. Niechaj to będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy z niewiadomych przyczyn nisko ubezpieczają swe mienie. Lepiej jest kilka złotych więcej płacić, byle zabezpieczyć należycie sobie przyszłość w razie podobnego wypadku. Można być bogatym gospodarzem, ale przez ogień i pożar stać się łatwo można nędzarzem.

W niedzielę zaraz po rannej mszy św. odbył się pogrzeb nieszczęsnej ofiary pożaru, śp. Józefa Szpakowskiego. Kończyny całkiem się popaliły. Z tułowia pozostała zwęglona kupa szczątek. Głowa się lekko zachowała: twarz oczerniona, zżółkła zatrzymała rysy, a to dzięki temu, że leżała na mierzwie. W oborze spało trzech ludzi, robotników. Kiedy budził ich poszkodowany p. Żabiński, ocknął się ze snu najstarszy z nich Józef Krzak (36 lat) i miast budzić swych towarzyszy wyprowadzać zaczął konie. Dwóch starszych zdążyło wyrwać się ze śmiertelnych płomieni. Szp. także usiłował wydostać się, jak wskazuje położenie jego szczątków. (s)

EKSMISJE.

W poniedziałek dnia 25 bm. przeprowadzono 2 przymusowe eksmisje w nieruchomościach dr. Marcinkowskiego. Wszelkie meble i urządzenia mieszkaniowe Cybulskiego i Olszewskiej wyniesiono na ulicę zato, że ci lokatorzy zapominali płacić komorne. (s).

CHCIAŁ NABRAĆ ŻYDA.

Józef Kata, robotnik sezonowy z Owieczkowa, pochodzący z Małopolski, zostawił u Goldberga (Dobrzyń) zegarek do reperacji. „Wyleczenie" zegarka kosztować miało 10 złotych.

W niedzielę 24 bm. Kata rzeczywiście udał się po swój zegarek. W chwili, gdy ogląda sobie swój czasomierz, wchodzi do pomieszkania zegarmistrza jakaś osoba rodzaju męskiego i jakiemiś pretensjami zaczyna nacierać na Katę. Ten w obronie swej czcigodnej osoby począł się cofać ze... zegarkiem aż do... Drwęcy, a nawet doświadczał osobiście, jak zimna jest woda (wyobrażał sobie pewnie, że jest termometrem).

Zajściem tem zajęła się natychmiast policja, przez co całkiem nowy spadł „splendor" na tę sprawę. Okazało się, że tą drugą osobą jest przyjaciel Katy. A wszystko to było najwidoczniej umówione, bo ...sakiewka Józefa Katy była właścicielką tylko (około) 2 zł. („marne" 8 zł. brakowało do 10 zł. — drobnostka!) (s)

DZIWNE ZAPATRYWANIA NA ZABAWĘ.

W Elgiszewie 24 bm. odbyła się zabawa. Dużo było takich, którzy po pracach, po żniwach, wykopach chcieli się beztrosko zabawić. Nie zabrakło jednak takich, co inne mieli zamiary.

Na zabawę tę przybyli także goście z sąsiedniego (przez Drwęcę) pow. lipnowskiego. Między innymi zjawił się tam Stanisław Wojciechowski, syn rolnika z Ciechocina (pow. Lipno). Przypadkowo obecna policja golubska wywąchała, że W. nielegalnie nosi broń nabitą, a nawet pierścień żelazny (do boksowania).

„O czasy, o zwyczaje!" Synowie rolników - obywateli na zabawę chadzają z bronią! Skandal! (s)

UROCZYSTOŚĆ P. W.

W sobotę i w niedzielę obchodził Oddział Przysposobienia Wojskowego w Dobrzyniu „Uroczysty Obchód" swego dwuletniego istnienia. W sobotę o godz. 8 wiecz. odbył się uroczysty capstrzyk po ulicach miasta Dobrzynia. Na Rynku przed kościołem odegrała orkiestra „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Dzień 24 listopada rozpoczął się zbiórką wszystkich udział biorących w uroczystości organizacyj przy szkole ul. Kilińskiego. Stąd nastąpił wymarsz do kościoła parafjalnego, gdzie ks. kanonik Rogocki odprawił uroczyste nabożeństwo. W podniosłem kazaniu wykazał żywotność prastarego przysłowia: „Si vis pacem, para bellum". Nabożeństwo uświetnili obecności swoją pp. Starosta Rypiński, Komendant Pow. Policji, Komendant Pow. P. W. oraz członkowie Wydziału Powiatowego.

O godz. 10,30 organizacje defilowały na Rynku przed wyżej wymienionymi Dostojnikami. Defilada wypadła imponująco. Brały w niej udział — prócz Oddziału P. W. z Dobrzynia — delegacja ze sztandarem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Golubia, Związek Strzelecki z Dulska, Ochotnicza Straż Pożarna z Płonnego (drużyna rowerzystów) i delegacja Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej ze Zbójna. Po odebraniu defilady przemawiali pp. Starosta Rypiński i Komendant Powiatowy P. W. Obaj zakończyli płomienne swe przemowy okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Aczkolwiek Zarząd Oddziału P. W. dużo wysłał zaproszeń do poszczególnych towarzystw i organizacyj, nie bardzo dopisały stowarzyszenia. Gdzież był Harcerz Golubski, gdzież Dobrzyńska Straż Pożarna?! Ich brak odczuwano może najwięcej.

Wieczorem od godz. 7-ej na sali remizy Och. Straży Poż. w Dobrzyniu nastąpiło zakończenie Uroczystego Obchodu P. W. zabawą taneczną. Wypadła ona doskonale mimo, że Obywatelstwo nie dopisało. Jedynie lek. wet. p. Terlikowski wyraźnie okazał swą łączność z młodzieżą, z jej dążeniami, ideami. (s)

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

PRZENIESIENIE.

Dekretem Głównej komendy Policji Państwowej został z Kowalewa do Warszawy przesiedlony wiele lat pracujący na tutejszym Posterunku Policji Państwowej, starszy posterunkowy Maksymiljan Kosmalski. W odchodzącym traci tutejszy Posterunek gorliwego i sumiennego urzędnika.

Na nowej placówce życzą mu obywatele tutejszego miasta jaknajlepszego powodzenia.

Do Szanownych Czytelników „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“.

Musimy podzielić się z wiadomością, która każdego zainteresuje.

Pismo nasze od 1 grudnia br. powiększamy do 6 stron, a do numeru sobotniego dodawać będziemy stałe dodatki tygodniowe. Rozszerzenie naszego pisma tłumaczy się wielką ilością nowych abonentów, przybyłych w ostatnich tygodniach.

W związku z powiększeniem (dwukrotnie) nakładu, pismo nasze będzie wychodziło od 1 grudnia o 1 godzinę wcześniej. Z tego względu prosimy naszych Czytelników i Sympatyków, by *ogłoszenia i reklamy nadsyłali wcześniej niż obecnie — t. j. do godziny 10-tej rano przyjmować będziemy ogłoszenia.* Natomiast ogłoszenia drobne przyjmuje się *tylko do godziny 9-tej rano. Ogłoszenia nagłe jak np. klepsydry (żałobne ogłoszenia) przyjmuje się do godziny 10,30 najpóźniej.*

Równocześnie donosimy naszym Czytelnikom, że wzorem lat ubiegłych dodamy piękny kalendarz książkowy *„Pomorzanin“ rocznik IV.*

Kalendarz ten będzie jeszcze okazalej reprezentował się aniżeli kalendarz „Pomorzanin“ na rok 1929.

Redakcja kalendarza na rok 1930 spoczywa w rękach najwybitniejszych autorów, których pozyskaliśmy do redakcji naszej.

Najważniejsze artykuły, jakie ukażą się w kalendarzu, są napisane z okazji objęcia Pomorza przez Polskę. „Powiat wąbrzeski przed 10-ciu laty“, „Dziesięciolecie „Głosu Wąbrzeskiego“ oraz specjalne działy: Dział literacko-naukowy, — „Powszechny“, „Rolniczy“ i wiele innych działów.

Jak śmiało możemy stwierdzić, kalendarz ten wyjdzie w blisko 10 tysiącach egzemplarzy. Będzie więc dobrym środkiem reklamowym dla P. P. Kupców i Przemysłowców, którzy już teraz winni nadesłać ogłoszenia.

—:—

Dziś już *przeszło 10 tysięcy* ócz z wielkiem zainteresowaniem czyta „Głos Wąbrzeski“, *jedyne pismo w powiecie* wąbrzeskim, dające czytelnikowi najświeższe i najdokładniejsze wiadomości z powiatu, z kraju i ze świata. Dzięki temu „Głos Wąbrzeski“ stale zyskuje sobie coraz więcej czytelników i sympatyków. Od grudnia nakład naszego pisma powiększy się, jak można wnioskować z przypływu nowych czytelników — dwukrotnie. Tak więc *przeszło 30 000 ócz przeglądać będzie „Glos Wąbrzeski“ od 1 grudnia.*

— — — — — — — — — — — —

Nasza praca reklamowo - agitacyjna idzie po linji należytej. *Nie używamy przy agitacji słów, któreby mogły imieniu naszemu ubliżyć. Nie posługujemy się ani kłamstwem, nie bierzemy do pomocy obłudy ani fałszu — chamskie metody w zwalczaniu kogoś są nam obce — bo jesteśmy tem — czem możemy się chlubić — prawdziwymi katolikami-Polakami.* A wiemy, że prawdziwy katolik-Polak *nie cierpi i nie znosi ani chamstwa, ni blichtru, nie zwalcza podstępnie swego przeciwnika temi właśnie niecnemi środkami — i z chytrym uśmiechem, na judaszowskiem obliczu...*

Nie fałszowaniem liczb, nie bezczelnem kłamstwem zwalcza się swego przeciwnika, ale systematyczną pracą i rywalizacją w danym kierunku. Na tem leży właśnie ta wyższość — gdy zauważy się ona u jednego z zwalczających się naprawdę — jeden zwycięża a drugi upada.

Tem tylko należy się zwalczać a gra wówczas będzie na miejscu, będzie szlachetną i nikt nie zatraci lub *nie pomiesza swego imienia* z błotem. *Prędzej czy później prawda zwycięży!*

Czekamy jeszcze z największym spokojem, bo czas okaże wszystko!!

—o—

HYMN POMORZA.

W związku ze zbliżającym się obchodem 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski rozpisany został konkurs na słowa do hymnu Pomorza. W wyniku konkursou zgłoszono kilkadziesiąt utworów, z których wybrano do rozstrzygnięcia tylko pięć.

Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego, który zakwalifikował jako najlepszą pracę podpisaną godłem „Czujduch“. Jak się okazało, autorem słów do hymnu tego jest p. Zenon Szust, sędzia z Torunia. Cieszy nas to tembardziej że p. sędzia Szust znany jest w mieście naszem, a pochodzi z Małopolski. Muzykę do hymnu skomponować ma p. prof. Moczyński.

Pogrzeb śp. ks. dziekana Karnowskiego.

Tysiączna rzesza parafjan oddała ostatnią posługę swojemu drogiemu zmarłemu.

W poniedziałek po południu odbyło się wprowadzenie zwłok ś. p. ks. dziekana **Apolinarego Karnowskiego,** do kościoła parafjalnego w Królewskiej Nowejwsi.

Na pogrzeb zjechało się liczne duchowieństwo z delegatem biskupim **ks. prałatem Kasyną** z Lubawy na czele. Parafjanie z najdalszych zakątków parafji przybyli również, by oddać ukochanemu Pasterzowi ostatnią posługę.

Zwłoki śp. ks. dziekana Karnowskiego wprowadził do kościoła **ks. proboszcz Dekowski** z Płużnicy w asyście licznego duchowieństwa, oraz towarzystw, szkół i organizacyj, istniejących na terenie parafji.

Trumnę z drogimi prochami ustawiono w kościele, przybranym w kir i zieleń, na katafalku. Po odprawieniu modlitw, ks. proboszcz **Chylarecki** z Ryńska zmówił za duszę zmarłego dziekana różaniec.

Następnego dnia przedpołudniem liczniej zjechali się: duchowieństwo, w tem także **ks. prałat Dembek** i parafjanie.

Pogrzeb odbył się po mszy św. żałobnej, odprawionej przez delegata biskupiego ks. prałata Kasynę, w asystencji ks.ks. **Mówińskiego** z Wąbrzeźna i **Motylewskiego** z Torunia.

W czasie Mszy św. chór towarzystwa śpiew. „Harmonja“ wykonał pienia żałobne.

Krótko, lecz serdecznie przemówił ks. **prałat Kasyna** po Mszy św., wspominając o zmarłym dziekanie, którego dziś z żalem wszyscy odprowadzamy na wieczny spoczynek.

Wśród szpaleru szkół, towarzystw i młodzieży „Sokoła“, grupy inwalidów, członków Kółka Rolniczego, Powstańców i Wojaków i innych towarzystw wyniesiono drogie szczątki na cmentarz, obok kościoła, i tam złożono je na wieczny spoczynek po krótkiej modlitwie.

Na zakończenie tego smutnego obrzędu wierni odśpiewali pieśń „Witaj Królowo“.

Miłość oraz cześć, jaką zaskarbił sobie u parafjan, zostanie u nich na zawsze.

Odszedł od nas jeden z największych kapłanów powiatu wąbrzeskiego, zjednywujący swą dobrocią serca i szczerością wszystkich swoich parafjan.

Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie!

— — — — — — — — — —

Tymczasowym administratorem parafji w Król. Nowejwsi jest ks. Smoliński z Chełmży, a nie ks. prof. Baniecki, jak poprzednio podawano.

—×—

„Odchodzę jako włóczęga bez rodziców i ojczyzny“

Tajemnicze zniknięcie Kazimierza Sandeckiego. — Listy pożegnalne: do matki i redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“. — Czy Sandecki był hrabią? — Samobójstwo czy drwiny? — Policja, prowadząca śledztwo wyjawi tą sprawę.

Wąbrzeźno, 27. 11.

Stoimy przed zagadką, którą rozwiązać może jedynie czas.

Niedawno temu przybył do Wąbrzeźna do oddziału tutejszej Hurtowni Monopolowej p. Kazimierz Sandecki, pracując jako biurowy. Nowoprzybyły wnet zapoznał się z tutejszem społeczeństwem, był bowiem dość inteligentny i — jak opowiadał — był pilotem-strzelcem plutonowym wojsk polskich w rezerwie.

Zdarzało się, że wyjeżdżał gdzieś na kilka dni — gdzie był nikt nie wiedział.

W ostatni poniedziałek, t. j. 25 listopada br. wyszedł z domu, zostawiając na stole dwa listy: jeden adresowany do matki Władysławy Sandeckiej mieszkającej w Warszawie, ulica Senatorska 8, oraz drugi list do redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“ na ręce p. Szczuki.

Jak się okazało, były to listy pożegnalne. List pisany do redakcji zawierał notatkę mającą być umieszczoną w gazecie, a zawierającą prośbę do obywatelstwa, by czyn, który popełnia (samobójstwo) mu przebaczyć oraz przeproszenie za niezapłacone a zabrane towary. W liście do matki również ją przeprasza i donosi, że przeżyty życiem, kończy samobójstwem. Podpis na tych listach brzmi: *Włodzimierz hr. Norwid Ignatjew vel Kazimierz Sandecki.*

Przypuszczać można, że Sandecki był nielegalnym synem tego właśnie hrabiego Ignatjewa, będącego prawdopodobnie wyższym urzędnikiem carskim w Rosji, gdyż zaginiony pisze, „że został włóczęgą z powodu upadku cesarstwa rosyjskiego, a jestem bez rodziny i ojczyzny“.

Kilka dni przed napisaniem tych listów pożegnalnych, nadesłał do pewnej panny list również pożegnalny, który jednakowoż odebrał na drugi dzień i zniszczył go.

Rozchodzi się tu więc także o kobietę (nazwiska chwilowo nie podajemy) przez którą — jak chodzi wersja — miał popełnić samobójstwo.

Po znalezieniu tych listów, wszczęte natychmiast przez Policję dochodzenie, nie wykryło Sandeckiego ani jego zwłok, gdyby miał ewentl. popełnić samobójstwo.

Sprawa ta, wielce okryta tajemniczością, wywołała w całem mieście zrozumiałą sensację.

Organa P. P. prowadzą śledztwo celem rozwiązania tej zagadki.

Zaginiony Sandecki miał być pilotem-strzelcem i służył w wojsku polskiem. W czasie służby w stacjonowanym pułku lotniczym w Grudziądzu uległ Sandecki — według jego opowiadań — wypadkowi w czasie jazdy samolotem (w roku 1923-4) bombardowym typu „Goliath“ fabryki Fahrman z Francji. Samolot ten uległ „kraksie“ w czasie lądowania pod Grudziądzem. W czasie „kraksy“ Sandecki oraz trzej inni lotnicy odnieśli obrażenia — Sandecki odniósł obrażenia głowy. Jest więc tu prawdopodobnie wypadek z wstrząsem mózgu, a dopiero teraz objawiająca się choroba umysłowa. Sandecki więc, mógł pod wpływem zamroczenia umysłowego popełnić samobójstwo.

Można jeszcze przypuszczać, że Sandecki, chory na manję prześladowczą i manję wielkości, podpisał się więc jako hrabia.

Z Hurtowni Monopolowej został ostatnio wydalony.

Wszystko możliwe! Co się stało z Sandeckim okaże czas najbliższy — o czem nie omieszkamy podzielić się z naszymi czytelnikami. (Or.)

—:—

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 27 listopada 1929 r.

— *Nowy inspektor szkolny. P. Matuszkiewicz,* inspektor z Łukowa, objął przed kilku dniami urzędowanie jako inspektor szkolny w powiecie wąbrzeskim. Panu inspektorowi życzymy na nowem stanowisku wszelkiej pomyślności.

— *Przesiedlenia.* Starszy posterunkowy p. *Małyszczyk* przesiedlony został do Warszawy. Natomiast do lubelskiego przesiedlony został starszy starszy posterunkowy p. *Kaczmarek* z posterunku Stanisławki.

— *Przejęcie składu.* Pan *Bronisław Zamorski* objął w tych dniach od p. Kisielewskiego skład żelaza. Nowonabywcy „Szczęść Boże“.

— *Nagrodzeni na Wystawie Hodowli Drobiu w Toruniu.* Złote medale otrzymali: *p. Gołębiewski* z Kowalewa za kury i gołębie. Srebrne medale: Pani *Kentzerowa* z Lipniczek, p. *Haertla* z Lipniczek, p. *Chrzanowska* z Sitna, *Szkoła Rolniczo - Hodowlana* z Dębowejłąki za gęsi, *p. nadleśniczy Bausch* z Wronia za hodowlę bażantów. Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy.

— *Zebranie Koła Stow. Chrześc. Nar. Nauczycieli.* Dnia 22 listopada 1929 r. odbyło się miesięczne zebranie Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szk. Powsz. w Polsce „Koło Wąbrzeźno“ w tutejszej Powsz. Szkole Męskiej w sali rysunkowej. Zebranie zagaił przy licznym udziale członków zast. prez. *kol. Ługiewicz,* który witał zarazem przybyłego na zebranie w charakterze dalszego nowego członka kol. Riemera z Ryńska. Kol. *Noryśkiewicz* sekr. Koła, odczytał następujący protokół, poczem em. insp. szkoln. p Tadeuszewski wygłosił referat p .t. „Dzieje święte w szkole powszechnej“.

Podziękowano prelegentowi w słowach serdecznych za treściwy referat na czasie. Następnie wywiązała się na temat ten ożywiona dyskusja.

W dalszym ciągu streścił 2-gi numer „Kwartalnika Pedagogicznego“ kol. *Izydor Delewski.* Uchwalono tutaj jednogłośnie wybrać kol. Delewskiego na stałego recenzora w Kole do omawianego kwartalnika.

Pozatem uchwalono obchodzić tradycyjną Gwiazdkę i w tym celu ustalono przyszłe zebranie na dzień 20 grudnia rb.

Poruszono również ponownie sprawę założenia „Koła powiatowego“ dla zacieśnienia bliższych węzłów koleżeńskich z bratniemi istniejącemi kołami w powiecie. Na powyższem zebranie solwowano.

— *Zebranie rodzicielskie „Opieki Szkolnej“* odbyło się w ubiegłą niedzielę w południe w sali szkoły wydziałowej, pod przewodnictwem p. *Delewskiego,* kierownika tejże szkoły Sprawozdanie za rok szkolny 1928/29 złożył p. Delewski. W drugim punkcie obrad (Sprawa utrzymania szkoły) referował p. *Reiske,* podając do wiadomości, iż szkoła zostanie zlikwidowana, poczem w dalszych słowach wskazał na następstwa z likwidacji, poczem stawił wniosek, by, celem utrzymania szkoły, powinni się rodzice opodatkować, a to choćby na 50% w opłatach szkolnych. Nad wywodami wywiązała się żywa dyskusja, w którerj zabierali głos: *p. Rujner, p. Burmistrz Schwarz,* wypowiadając się nad utrzymaniem szkoły, podwyższeniem czesnego oraz o konieczności zmiany zarządu. W dalszej dyskusji zabierali głos: p. Lontkowski, p. *naczelnik Retz, p. Sobociński, p. Steinert* i inni, wynikiem której był wybór nowego zarządu, do którego wchodzą: Przewodniczący „Opieki Szkolnej“ został p. *Retz,* naczelnik poczty, sekretarzem p. *Lontkowski,* zastępca sekr. p. *Jankiewicza,* skarbnikiem p. *Kolecki,* a na ławników pp. *Gaszyński, Rujner, Kisielewska i p. Lewalski z Pułkowa.* Komisja rewizyjna składa się z pp.: *Steinerta, Pomieczyńskiego i Lewandowskiego.* Uchwalono także na podwyższenie czesnego o 50% i wprowadzić język niemiecki za specjalną opłatą.

— *Przedstawienie gwiazdkowe dzieci.* W dniu 3 grudnia b. r. w sali p. J. Kaczyńskiego urządzają dzieci z Ochronki Dzieciątka Jezus przedstawienie gwiazdkowe, połączone z różnemi deklamacjami i występami naszych milusińskich. Na zakończenie przedstawienia zjawi się „Gwiazdor“ rozdający dzieciom szereg podarków.

Jesteśmy przekonani, że Obywatelstwo m. Wąbrzeźna i okolicy pospieszy na powyższe przedstawienie, tembardziej, że czysty zysk z przedstawienia przeznacza się na potrzeby ochronki.

— *Baczność inwalidzi i wdowy!* Miesięczne i doroczne zebranie w sprawie gwiazdki odbędzie się w niedzielę 1-go grudnia br. o godzinie 1,30 w lokalu p. Malskiego ul. Grudziądzka, na które wobec jeszcze innych bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka. Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia **29. 11. 29. o godz. 9,30 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w mojem biurze przy ulicy Hallera 10

1 WIRÓWKĘ

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **29. 11. 29. o g. 10,30 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 MASZYNĘ SZEWSKĄ

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ulicy Hallera 10

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **29. 11. br. o g. 2,15 po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Kazimierza Guntha w Wąbrzeźnie**

1 MANEŻ

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia **30. 11. 29. o g. 10 przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Antoniego Rudnickiego w Gzikach**

zbiór z 75 morgów pszenicy i 1 kanapę

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia **29. 11. 29. o g. 9^{30} przed poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w mojem biurze przy ul. Hallera 10

1 WIRÓWKĘ

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Kino-Teatr
Dwór Wąbrzeski

W środę i w czwartek, 27 i 28 bm. o godzinie 8,15 wieczorem

Wielki wiedeński film doby obecnej

Sześć dziewcząt
w poszukiwaniu noclegu

Zwycięstwo cnoty i sprytu

W rolach głównych

Georg Aleksander, Ernest Verebes, Jenny Jugo, Adela Sandrock

Bez gaży — na bruku... W przytułku dla upadłych dziewcząt... Jego Książęca Mość na inspekcji... Klub pod znakiem „Białej lilji". Nowe „Eldorado"...

Następny program

W piątek, dn. 29 bm., w sobotę, dn. 30 bm. i w niedzielę, d. 1. XII.

C A S A N O W A

W roli gł. **Iwan Mozżuchin w 20 akt. razem w jednym progr.**

Wkrótce

„WOŁGA WOŁGA"

ZAWIADOMIENIE!

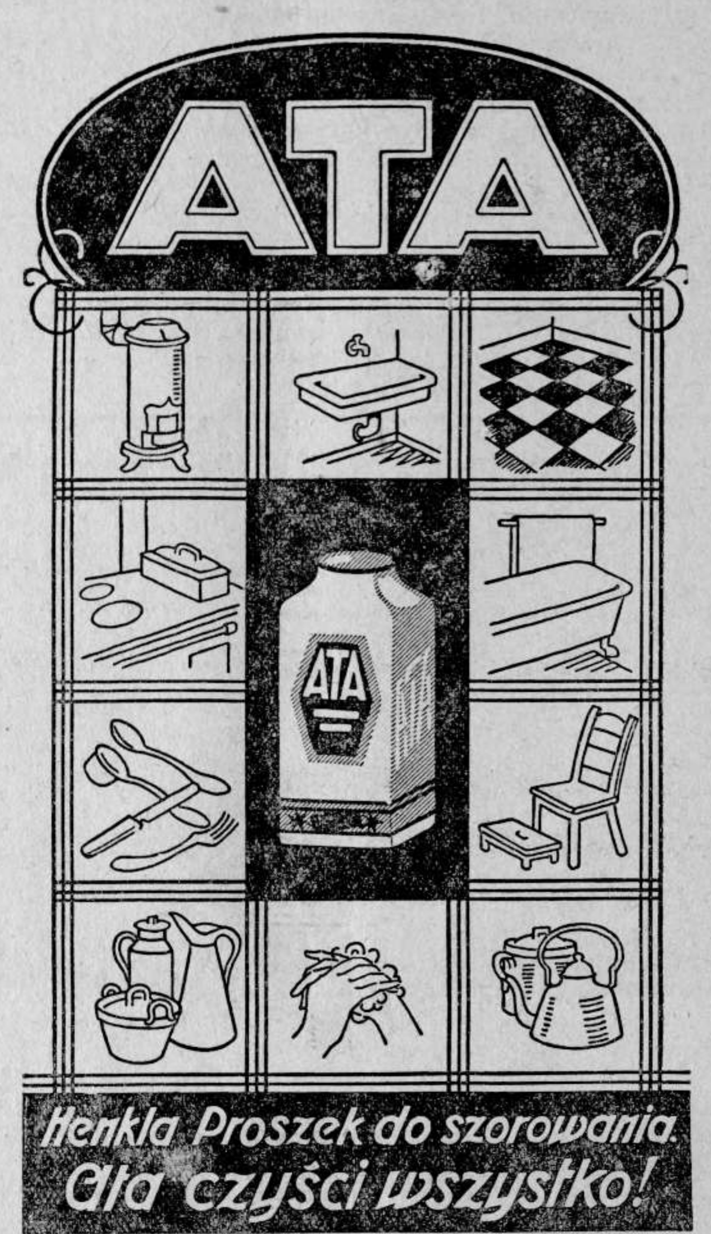
Podaję do wiadomości Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy, iż z dniem **15 listopada br.**

przejąłem od p. Kisielewskiego w Rynku

skład żelaza i artykułów kuchennych

Długoletnia praktyka w tej branży daje rękojmię, że rzetelna obsługa oraz niskie ceny towaru zadowolą moich klientów, których staraniem mojem będzie pod każdem względem obsłużyć.

Bronisław Zamorski Rynek nr. 9



Każdy może wygrać

premję 50, 100, 200, 300 i 500 złotych

które Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosuje pomiędzy wkładców, oszczędzających w Kasie z okazji przekroczenia półtora miljona złotych wkładów oszczędnościowych w Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadn.

Stan wkładów w dniu 1. 9. rb wynosił	**1.319.895.42 zł**
a w dniu 23. 9. rb. podniósł się do	**1.453.000.00 zł**
Braknie więc do półtora miljona tylko	**47.000.00 zł**

Poza normalnem rozlosowaniem 10 premji Zarząd przeznacza tym razem specjalną premję w sumie **200 zł dla osoby,** która przekroczy swoim wkładem **półtora miljona złotych.** Dotychczas Kasa rozlosowała w ten sposób 2 000 zł.

Kasa płaci od wkładów 10%

Wypłata do 1.000 zł na każde żądanie, ponad 1.000 zł za dwutygodniowem wypowiedzeniem

Gwarancja 3.500.000 złotych.

Jeżeli kto pragnie wygrać premję, niech zatem nie zwleka ze złożeniem oszczędności w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 390.

P.K.O. Warszawa Nr. 170.215. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Z Brodnicy do Torunia
kursuje autobus

regularnie, każdego dnia, także w niedziele i święta. Autobus posiada ogrzewanie.

PLAN JAZDY

Odjazd godz.		Przyjazd godz.
7^{00}	BRODNICA	15^{20}
7^{50}	LIPNICA	14^{30}
8^{20}	KOWALEWO	14^{00}
9^{20}	TORUŃ	13^{00}
Przyjazd		Odjazd

KUPUJE STALE

końskie włosy, jakoteż różne skóry jak:

lisy, kuny, wydry i tchórze

po najwyższych cenach dziennych

FELIKS WIŚNIEWSKI

ul. Kościuszki :—: obok apteki

Stemple kauczukowe i metalowe
Szyldy mosiężne na drzwi i firmowe
każdej wielkości i formatu po cenach najtańszych
poleca
Głos Wąbrzeski
Wąbrzeźno

POSZUKUJĘ
Henryka Ziela

z Małych Radowisk' celem zapisania mu majątku

Sankowski
M. Radowiska

Bezpłatny kurs haftu

cerowania i szycia na maszynie „Singer" odbędzie się od 2. XII. do 14 XII. br. **ul. Poniatowskiego nr. 7**

Zgubiłem **książeczkę wojskową** wyst. w PKU. Toruń na pow. wąbrzeski, którą

unieważniam

K. Czerwiński

Młóckarka

w dobrym stanie, przed rokiem gruntow. wyreperowaną, (wszystkie panewki nowe), 1 80 m. szeroka, do motoru lub parówki, system Standardwerk do sprzedania

Paweł Bösler
Wielkie Pułkowo, pow. Wąbrzeźno

UCZNIA

syna porządnych rodziców z dobrym charakterem pisma w wieku 16—17 lat przyjmie

ŁĘGOWSKI
Skład kolonjalny z wyszynkiem
Kowalewo

Służąca

potrzebna zaraz. Zgłoszenia **Wspólna 8** drugi dom p. Kołeckiego u Deręgowskich

Rower męski

używany w dobrym stanie zaraz na sprzedaż

Raduński
u p. Krajewskiego ul. Pomorska nr. 1

Reklama
jest dźwignią i przemysłu!

KINO SŁOŃCE
HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

WIELKA PREMJERA w czwartek o godz. 8,15 i w piątek o godzinie 8,15 wieczorem

nowego filmu najsławniejszej wytwórni świata „Paramount" p. t.

Ulubienica załogi
(Przystań miłości)

Dramat morski. Tło tego morskiego filmu przedstawia pobyt dwojga rozbitków na bezludnej wyspie. Film oznacza się szeregiem wyjątkowo pięknych scen plenerowych, oraz interesującemi scenami z życia na jachcie i okrętach. Wielkie napięcie. Przecudne morskie kreacje.

Jako uzupełnienie programu nowy tygodnik „Paramountu" i przecudna komedja.

Następny program potężny dramat

WYSPA ŁEZ S. O. S.

W roli głównej as ekranu jako marynarz **Paweł Wegener**